

Wychodzi

1-go i 15-go dnia
w miesiącu.

DJABEL

Czasopismo satyryczno-humorystyczne, illustrowane.

Adres Wydawnictwa:

KRAKÓW

ulica św. Jana

Hotel Saski.

szczęśliwskich, cementu portlandzkiego i gipsu, polityry, oliwy do

J. Barberowski

w Krakowie, Mały Rynek Nr. 2, poleca Skład Hurtowy i częściowy towarów rolniczych win, literatury, rozrywkowej, ramiów, krajowych i zagranicznych, spirytusów, koniaków francuskiego, portu angielskiego, piwa Bock. Handel hurtowy i częściowy powiatów korzeni, delikatesów. Herbaty chińskiej, jakoteż karawanskiej rosyjskiej i oliwy parafinowej i miedziastki. Główny Skład. Swoje stały i stały, kosiółki i stółki Apollo, Hary, Hakey, polskimi, polskimi, wyrobów

157 44-2

Na wystawie lekarskiej w Wiedniu złoty medal i dyplom.

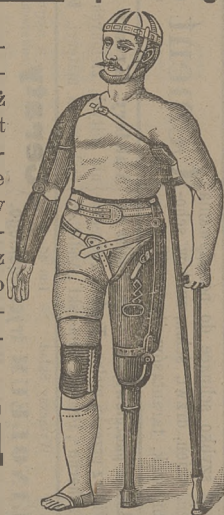
Kto potrzebuje bandaża rupturowego

na hernię pachwinową, pępkową, lub pasa do podtrzymywania brzucha itd., lub też z dotychczasowego nie jest zadowolony, raczy się z całym zaufaniem udać osobiście lub listownie do wynalazcy najlepszych konstrukcyj bandażów, które są polecane przez Wnych Panów Lekarzy jako najlepsze od wszystkich, nie tylko krajowych ale i zagranicznych.

171 86-2

Ludwik Knapiński

Kraków, Sławkowska 4.



M. Jakubowski

W KRAKOWIE.

Kantor: ulica Kanonicza 16.

Magazyny :
w Krakowie, Sukleńnica L. 26, 27,
we Lwowie, Plac Maryacki.
w Czerniowcach, Rynek główny,
Hotel pod Czarnym Orłem.

Ma zaszczyt polecić wyroby z chińskiego srebra, platerowane, brązowe i z prawdziwego srebra, jakoto: nakrycia stołowe, noże, widełce, łyżki, łyżeczki, przedmioty ozdobne na podarki, oraz artykuły kościelne: lichtarze, monstrancje, kielichy, krzyże, żyrandole i t. p.

Przyjmuje wszelkie reperacje do polzłacania, posrebrzania, niklowania i brązowania.

Wypożycza nakrycia „sztuczne stołowe” na większe zebrania. 231 20-4

Proszek do czyszczenia srebra i złota.

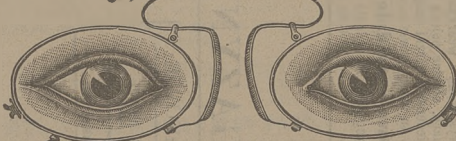
Ceny fabryczne. — Cenniki darmo i oplatnie.

L. TOMASZKIEWICZ

MECHANIK I OPTYK

w Krakowie, ulica Floryńska L. 2, Hotel Drezdeński,
poleca

okulary, ewikiery,



lornetki, barometry, termometry.

Urządza dzwonki elektryczne, telefony, gramofony.
Zamówienia oraz reperacje wchodzące w zakres optyki i mechaniki, uskutecznią się w krótkim czasie.

STEFAN PORĘBSKI i S-ka

Kraków, Grodzka Nr. 2.

(dawniej Bruno Hahn)

W niedziele i święta handel zamknięty.

polecają w wielkim wyborze: Przybory do szycia i haftu, roboty zaczęte, perfumy, mydła i kosmetyki. Zabawki, lalki, konie na biegunach i gry towarzyskie. 223 20-4

Zlecenia zamiejscowe załatwiamy odwrotnie.

Bluzki Fischus
Krawatki, Kofnierzyki
Weloniki tiulowe i koronkowe
Pończochy bawełniane, damskie i dziecięce
Rękawiczki bawełniane, niciane i jedwabne

Gorsety paryskie
Wstażki, Tiule, Hafty
Grenadine, Krepy, Muszliny
Gazy, Sytryngi, Podszewki
Materie kościelne

193 29-2

po najtańszych cenach i w wielkim wyborze

polecają

PORĘBSKI & ZIMLER

Kraków, Rynek główny L. 8.

Farby

olejne do użytku gotowe szybko schnące do pomalowania
werand, altan, ogrodzeń, okien, drzwi, ścian, sufitów, scho-
dów, podłóg, wozów, bryczek, tarantasów itp.

LAKIERY

bursztynowe i spi-
rytusowe do podłóg.

Mase

francuska i włoską
do podłóg.

WOSK

do froterowania.

Szczołki

do froterowania, szu-
rowania i zamiatania
podłóg.

Cement

Gips, Wapno hydrauliczne, Płyty izolacyjne, Pape da-
chowa, Excior, Antimerulion, Karbolineum, Smoto-
wie gazowy i drzewny, Farby do fasad, Farby na dachy.

Proszek perski

na wagę

na o w a d y.

Rozpylacze

do tylniki

i proszku na owady.

Nafthalina, Kamfora, Liście paczulowe, Antimolina Papier na-
flaliny, Szczołki, Pieprz przeciwnie, Tylniki przeciw
plaskom, Proszek „Zacherlin“, Proszek zamorski „Andel“,

Wylączny Skład 136 40-?

Linoleum tryestenskiego.

Największy wybór Przedsiębiorstwa

REIM i SPÓŁKA

Rynek 37. KRAKÓW Linia A-B.

Cenniki na żądanie darmo i opłatnie.

Laktary, Kremy i Pasty do odnawiania i odświeża-
nia żółtych, zielonych i czarnych bućków, Farby do
farbowania materij, Farby do pior.

OPAL

Feraxolin, Benzo-
linar, Benzyna.

Mydelka

i inne środki do czy-
szczenia sukien z
plam.

Artykuły

chirurgiczne i hy-
gieniczne.

Przyrządy lekarskie.

PAPIER

klozetowy.

Środki

desinfekcyjne.

WINCENTY SATALECKI

Pierwszorzędną według najnowszych wymagań urządzoną

FABRYKA PAROWA WYROBÓW MASARSKICH

w Krakowie, ulica Floryańska, L. 18.

Filia: przy ul. Stawkowskiej, w Hotelu Saskim.

Wyrabia i poleca: Szynek prąskie i wesiarskie, polędwice pieczone
i fososowe, sławne kielbasy krakowskie: polędwiczowe, krajane i siekane,
kiszki paszteczone, salcesony w rozmaitych gatunkach, paryska kielbasa,
słoninę paprykowaną i wędzonką z miodnych proszów, rolady w rozma-
itych gatunkach, słoninę polską białą i wędzoną, sadło słone, kielbasy
i sardelki wiedeńskie, kiszki podgardiane w trzech gatunkach i wszystkie
inne wyroby tu niewyszczególnione, a które wchodzi w zakres masarski.

Dwa razy dziennie świeży towar.

Cenniki szczegółowe na żądanie. — Przesyłki uskutecznią się odwołują
pożycz za pobraniem. 206 24-?

MAGAZYN MEBLI

W KRAKOWIE:

STEFAN IGLECKI

Stawkowska 10.

WE LWOWIE:

W. PRINUS I S. IGLECKI

Jagiellońska 12.



Nadeszły!

Gobelin stary. — Se-
kretarzyk mahoniowy.
Lustra z konsolami ma-
honiowymi. — Pianina. — Fortepiany
i różne meble
w Magazynie

Teresy Hryniewieckiej

243 ul. św. Marka 1. 8. 18-6

Firma istniejąca od roku 1846.

J. BAZES

w Krakowie, ul. Grodzka Nr. 55,

naprzeciw kościoła św. Piotra (dom własny).
Telef. Nr. 152.

Generalne Zastępstwo dla Krakowa i całej Galicji

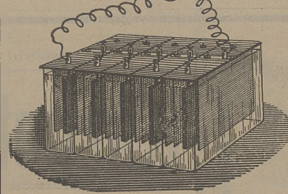
oraz Skład komisowy

Flaszek różnych gatunków

mianowicie do piwa, wina, szampana, oraz butelek z patento-
wanym zamknięciem i butelek koszykowe (demijohny), z fabryki
aust. Towarzystwa hut szklanych w Aussig.

Fabryczny skład LAMP. — Główny skład
fabryczny Porcelany, Szyb, Szkła, z różnych
fabryk czeskich, jakoteż i zagranicznych. — Poleca wielki wy-
bór Serwisów porcelanowych i szklanych, Luster w
ramach i bez, Zyrandoli i Kandelabrow — oraz
poleca się do urzędzenia Hoteli, Restauracyj
i Zakładów kąpielowych.

Ceny fabryczne i przy większych ilościach odstępuje się pewny rabat.
Obstalniki mięsowe i zamiejsowe uskutecznią się w jak
najkrótszym czasie. 187 31—0



Fabryka wyrobów wełnianych

w Kętach, założona 1867 r.

FIRMY:

F. & E. Zajaczek i Lankosz

połączone:

Sukna, Serdaczki, najmodniejsze Kam-
garny i Korty wyrobu własnego, oraz
oryginalne angielskie.
Koce, Derki, Filce Dywanowe, Flanelo
wstążone, Wełnę do watowania i wszelkie
Podszewki. 260 8-4

Składy: we Lwowie, ul. Teatralna 1. 3.
w Krakowie, ul. Bracka 1. 5.
dla sprzedaży hurtowej i drobiazgowej.



M. BEYER i Spółka

Kraków, Sukiennice Nr. 12—13—14, (naprzeciw kościoła Najświętszej Panny Maryi).

FABRYCZNY SKŁAD

plócien i bielizny gotowej męskiej, damskiej i dziecięcej, oraz bielizny stołowej białej i kolorowej, Chustek białych i kolorowych z fabryk krajowych i zagranicznych.

GŁÓWNY SKŁAD

normalnej bielizny trykotowej Prof. Dr. Gustawa Jaegera i wszelkich wyrobów trykotowych z jedwabiu, wełny i bawełny, Pończoch damskich i dziecięcych i skarpetek męskich. Skład bielizny Wieleb. Ks. Sebastjana Kneippa. Wielki wybór bluzek satynowych, wełnianych i jedwabnych. Parasolki damskie od słońca oraz Parasole od najtańszych do najwykwintniejszych.

Całe wyprawy ślubne są gotowe na składzie.

182 44?

Zamówienia zamiejscowe uskutecznią się odwrotną pocztą.

Handel „pod Palmą“

ANTONIEGO HAWĘŁKI

w Krakowie, w Ryнку głównym.

polca: wszelkie Towary korzenne. — Wina węgierskie, austriackie, francuskie, burgundzkie, reńskie, hiszpańskie, tyrolskie, włoskie, szampańskie i pomarańczowe. — Romy, Araki i Esenja trjesteńska. — Likiery holenderskie, francuskie i krajowe. — Kaniak kuracyjny francuski. — Wódki gdańskie, angielskie, szwajcarskie i krajowe. — Porter angielski. — Piwo angielskie, pilzneńskie. — Herbatę rosyjską braci K. i S. Popow, w paczkach oryginalnych i londyńską na kilogramy. — Cacao amsterdamskie i krajowe. — Czekoladę Sucharda i krajową w różnych gatunkach. — Ekstrakt czekoladowy. — Makaranki i Blaskoty angielskie i krajowe. — Owce pobudnione suszone i zamrażane w celtze. — Kalsifory letnią porą krajowe, zimową angielskie. — Kompoty włoskie i Imbir chiński, oraz wszelkie Bakalle. — Wędliny westfalskie i krajowe. — Paszety strassburskie i domowe z dziczyzny. — Kwiszoty faszerowane. — Ostrygi holenderskie i ostendzkie. — Kawior astrachański i Śledzie pocztowe. — Ryby w puszkach w oliwie marynowane i wędzone; zimą świeże morskie i rzeczne. — Sardynki francuskie Philippe & Canaud. — Homary, łosoś amerykański, Trufle, Ananasy, Szparagi, Szamplony, Karzochy, Groszek i fasolka zielona w puszkach. — Różne Konserwy, Sosy, Musztardy: francuska, angielska, krymska i krakowska; oraz przyprawy do potraw. — Bullon na kilogramy w najlepszym gatunku. — Sery krajowe i zagraniczne. — Oliwa niemiecka i prawnacka. — Winogrona kuracyjne włoskie i badeńskie, kilka hiszpańskie oraz Owone włoskie i tyrolskie. Dzielnicę i Zwierzynę jesienną i zimową porą.

Przy handlu obzerne lokale, oddzielne gabinety do śniadań 183 i kolacyj z osobnym techodem. — Ceny stałe. 44—?

KANTOR WYMIANY

Filii e. k. uprzyw. gal. ake.

BANKU HIPOTECZNEGO

w Krakowie

kupuje i sprzedaje pod najkorzystniejszymi warunkami wszelkie papiery wartościowe, banknoty zagraniczne i monety, wydaje przekazy na wszelkie większe miasta zagraniczne. — Wypłata wszelkich kuponów i wylosowanych efektów bez potrącenia prowizji.

FILIA C. K. UPRZYW. GALIC. AKCYJ.

Banku Hipotecznego w Krakowie

wydaje

ASYGNATY KASOWE

oprocentowując takowe po

227 4% za 60-dniowem wypowiedzeniem 20—4
3 1/2% za 30-dniowem wypowiedzeniem.

Filii e. k. uprzyw. gal. ake. Banku hipotecznego przyjmuje wkłady do oprocentowania w rachunku bieżącym, wydaje w tym celu książeczki czekowe, przyjmuje depozyta wartościowe do przechowania, udziela zaliczki na papiery wartościowe i uskutecznia zlecenia na zakupno lub sprzedaż efektów na wszystkich giełdach krajowych i zagranicznych.

Powozów mnóstwo

Wózeków dużo

Wolantów otwartych podstatkiem Kuczer fastonów damskich huk, a że kupujących jest tego roku brak, to też wszystkie powozy, wózki nowe i używane około 50 sztuk. sprzedaje po wyjątkowo niskich cenach za gotówkę bez pośredników w kencas.

składach z pojazdami używanymi

na resorach, 251 14?

ST. CYRANKIEWICZ

przy ul. Brackiej l. 9 i ul. Szpitalnej l. 34

naprzeciw teatru krakowskiego. Właściciel konces. składów z powozami mieszka ul. św. Jana 30, parter.



Upraszamy zażądać naszego katalogu artykułów higienicznych męskich i damskich. Katalog wysyłamy darmo i opłatnie pod dyskretyą. 211 24-0

REIM i SPOŁKA
SKŁAD ARTYKUŁÓW GUMOWYCH
Kraków, Rynek 32.

Wszystkie księgarnie sprzedają dzieła pedagogiczne **Reussnera** do bardzo przedkij i najłatwiejszej nanki obcych języków, bez nanczyciela wynowy i kluczen, p. t.

Polsko-Niemiecki kurs wstępny (Elementarz) po 18, 36 i 60 ct. — Kurs I-szy 90 ct. — kurs II-gi zlr. 2-40.

Polsko-Francuski kurs I-szy zlr. 1-80 — kurs II-gi zlr. 4-80. — **Gramatyka Polsko-Francuska** zlr. 1-80.

Polsko-Angielski kurs I-szy zlr. 1-12 — kurs II-gi zlr. 1-80.

Polsko-Ruski kurs I-szy zlr. 2-10 — kurs II-gi zlr. 2-70. 241 18-4

Główna sprzedaż w księgarni

Dra Wł. Miłkowskiego w Krakowie.

STORY patyczkowe automatyczne,

ŻALUZYJE

DESZCZULKOWE system na watkach i rolkach

Poleca fabryka rolet i żaluzji pod firmą

jakoteż ROLETY PŁÓCIENNE

z samowyznaczem prawdziwie amerykańskim najlepszej jakości

po bardzo przystępnych cenach.

Władysław Pędziwiatr

w Krakowie, ul. Zwierzyniecka l. 8.

ANDRZEJ OLSZENIAK

Zakład galanteryjno - introligatorski

w Krakowie, ulica św. Marka l. 5. Telefon l. 382

Wykonuje fabrycznie wszelkie roboty w zakres tego zawodu wchodzące, zaopatrzone w maszyny najnowszych systemów oraz w wielki wybór sztańc, pism i ornamentów tak stylowych, jakoteż modernistycznych, może najwybredniejszym wymaganiom zadośćuczynić — po cenach fabrycznych. 84 55-?

Tani Sklep Chrześcijański

pod „**Kościuszką**“

Kraków, ulica Mikołajska L. 1

poleca: 236 19-5

Wełny, Satyny, Płócienka, Oksforty
Podszewki, Bluzki i Halki.

Bielizna męska i damska

KOCE, KAPY, CHODNIKI
CHUSTKI do OKRYCIA.

Płótna i Szyrtyngi w wielkim wyborze.

Ceny bardzo niskie.

Towary doborowe.

W niedziele i święta sklep zamknięty.

Zlecenia z prowincyi skutecznie się odwrotną pocztą.

GAZOWNIA MIEJSKA W KRAKOWIE

L. Telefonu Zakładu 72, Filii 198, Sklepu 345,

poleca Szanownej Publiczności

Koks Gazowy po cenach znizonych

przy odbiorze { po K. 2-30 za 100 kg. z odwozu
do 25 mtr. otr. { po K. 2- za 100 kg. bez odwozu

przy odbiorze { po K. 1-80 za 100 kg. z odwozem
od 25 mtr. otr. { po K. 1-70 za 100 kg. bez odwozu

Ceny powyższe wytrzymują konkurencyj z koksem pruskim.

SMOŁA GAZOWA (Ter)

do utrwalania drzewa, jako to: słupów parkanowych, wiązań mostowych, poręczy, dachów gatowych — a także do zalewania szpar w bruku.

Urządzenia gazowe pod przystępnymi warunkami, także na raty.

Sklep Gazowni przy ulicy św. Anny L. 2, poleca: Świeczniki, Lampy, Palniki i Siatki Dr. Auera, Szkło, Węże i t. p. Przyrządy do gotowania na gazie. Kucheniki, Palniki, Piece, Kominki, Przyrządy kąpielowe, Przyrządy dla rzemiosł do grzania gazem.

Wyłączne zastępstwo na Kraków sprzedaży palników i siatek dra Auera.

Krajowe i zagraniczne, najnowszego stylu i systemu

Przyrządy do gotowania i grzania

po cenach fabrycznych. 240 18-6

Kosztorysy i plany bezpłatnie w razie zamówienia roboty. — Zamówienia przyjmują i wyjaśnienia udziela:

Dyrekcya Gazowni miejskiej w Krakowie.

Wyroby wódek zdrowotnych Seelinga

Fabryki likierów

Jego Ces. Król. Wysokości Arcyksięcia Rainera
W IZDEBNIKU,

jako to: Jarzębinka, Jarzębiak i Koniferynka (Lasówka), których badanie chemiczne uskutecznił Dr. m. Aleks. Stopczński profesor chemii Uniw. Jagiell. w Krakowie — użyła na tej podstawie atest należycie dobrych fabrykatów tak pod względem swych właściwości jakoteż sposobu przyrządzenia.

Zwracamy też uwagę Szan. P. T. Publiczności na to, że nie możemy ręczyć za prawdziwość naszych wyrobów, jak tylko w naszych oryginalnych butelkach, z nienaruszoną kapsłą i banderolą, na której jest umieszczona marka ochronna.

Przedruk nie będzie płacony. 229 20-4

DYREKCYA.



9-1

257

H. Kretschmer

Kraków, Rynek L. 10.

Handel towarów korzennych i norymberskich.

Skład towarów religijnych: różańców, koronek, krzyżyków, medalików, obrazków świętych i rozmaitych paciorków do haftu.

Przybory do rohlenia kwiatów: listwie, bibułki, papier konfekcyjny listowy, oraz wszelkie przybory do pisania. 183 32-0

Ceny bardzo niskie.

Rok 1841.

MIODOSYTANIA

założona w roku 1841

KAZIMIERZA ROBACKIEGO

w Krakowie, przy ulicy Sławkowskiej pod Nr. 26,

121 44 ?

poleca miody w butelkach, na garnce i na szklanki, w pokojach gościnnych,

Miód stołowy lekki butelka 50 ct.

Miód wytrawny butelka 70 ct.

Miód esencya but. . 1 zlr. — ct.

Miód stoł. mocny „ 60 „

Miód kuracyjny „ 80 ct.

Miód kopowiec „ 1 „ 20 „

Ma na składzie wielkie zapasy **miódów owocowych**: maliniaki, wiśniaki, dereniaki.

Miód Maliniak butelka 1 zlr. 50 ct.

Miód kasztelański butelka 1 zlr. 50 ct.

Reprezentacja c. k. uprzyw. Zakładów fabrycznych

Leszka Prus Wiśniewskiego w Tenczynku

222 20-4

Bracka 11. — Kraków.

poleca wielki zapas wódek i likierów polskich.

Znakomity zdrowotny porter 1 but. 16 hal.

wyborowe piwo export . . 1 „ 18 „

doskonałe „ marcowe . . 1 „ 16 „

D J A B E Ł

Czasopismo satyryczno-humorystyczne, illustrowane.

Wychodzi dwa razy na miesiąc.

Prenumeratę, listy, artykuły należy nadsyłać pod adresem:

Wydawnictwo „Djabła“

Kraków, ul. Św. Jana I. 6 (Drukarnia: W. Kornecki).

Rękopisów nie zwraca się, ale bywają niszczone.

W umieszczaniu ogłoszeń pośredniczą wszystkie agencje czasopism w kraju i zagranicą.

PRZEDPŁATA KWARTALNA:

w Krakowie i na prowincyi z przesyłką poczt. koron 2.—;
w Niemczech marek 2.50; w Ameryce rocznie dolar. 2.50;
we Francyi kwartalnie franków 3.—.

WŁASNOŚĆ MASY SPADKOWEJ PO Ś. P. EMILU BORKOWSKIM. — Wydawca: W. Kornecki.

W rocznicę śmierci Kościuszki.

— Czyście dobrze zagwoździli wieko wielkiej trumny?
Czyście silnie skrepowali naród wielki, dumny?
Czyście dobrze twardych kajdan znitowali skręt?
Czyście pewni, że bez ducha? że nie zerwie pęt? —

— Pewni, pewni! Umarł zdala od braterskich swarów,
Niegdyś groźny — cichy umarł na ziemi Szwajcarów,
On, jedyny, co był mocen być nam źródłem trosk,
On, co umiał złać was w jedno, jak ze stałą wosk!

— Ale czy wy tacy pewni, o mocarze świata,
Że duch Jego nad narodem sennym nie ulata?
Nie słyszycie? Wyteżajcie, wyteżajcie słuch,
Czy nie krąży nad narodem ten potężny duch?

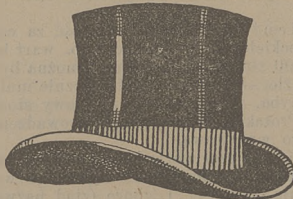
Nie słyszycie... A On leci wielki i promienny,
Nad pszenicę leci siolo i nad gród kamienny...
Gdzie przeleci, w każdym sercu żywej krąży krew,
I wyrasta dzwone ziarno na przyszłości siew!

*I to wszystko, co w potopie krwi, w pożarów dymie,
Zginie, spłonie, to Kościuszki przetrwa święte imię
I odżyje wielki naród w Jego kroczące ślad
I zaśpiewa hymn wolności i zadziwi świat.*

A. J. R.


CYLINDRY * KAPELUSZE * KLAKI

P. & H. Habiga, Wilh. Plessa
i z innych ces. i król. nadwór. fabryk.
BIELIZNA MĘZKA BIAŁA i KOLOROWA
RĘKAWICZKI „KHIWA“ ang. i inne
~ KRAWATY NAJMODNIEJSZE ~
LASKI * PARASOLE * KALOSZE.



Zdzisław
ZDANOWICZ

154 **Kraków, ul. Sławkowska L. 8**
vis-à-vis hotelu Saskiego i Grand.

 **Zareczynowe podarki, Secesyjne kasetki. Bomboniery, Kartonarze, Koszyki,**
w największym wyborze poleca **Cukiernia Lwowska** **Jana Michalika** **Floryańska**
i w cenach fabrycznych

KONOPNICKIEJ...

*Kto Cię nauczył
Grać na tej lutni
Co ufać każę
Ludziom, gdy smutni?*

*Kto ci czarowne
Dał takie pieśni,
Ze człowiek nie wie
Śni? czyli nie śni?*

*Kto Ci te słowa
Dał apostołskie,
Takie prorocze
A takie polskie?*

*Trwóżna jaskółka,
Lutnistko nasza,
Przynoś Tobie
Pieśni z poddasza...*

*Zmierzsały kamień
I próchno kości
Zdradzają Tobie
Echa przeszłości...*

*I szumne bory,
Łasy pszeniczne
I wicher górne,
Łasy żywiczne*

*I wartkie wody
I piewcy teśni
Szepczą Tobie
Uroczę pieśni!*

*Bo dał Ci Pan Bóg
Harfę złocistą
I polskie serce
I duszę czystą,*

*Bo dał Ci Pan Bóg
Duszę śpiewaczą
I dał Ci serce
Z tych, co to płaczą,*

*Które i za cudzą
Jak własną boli,
Z tych, co się krwawią
Z cudzej niedoli...*

*I dał Ci Pan Bóg
Lutnię anielską,
Byś śpiąc duszę
Budziła sielską*

*I dał Ci grzmiećce
Bojowe rogi —
Niech wstają męże,
Niech bledną wrogi!*

*O! graj lutnistko
Twą pieśń anielską...
O, bądź z uśpienia
Tę duszę sielską!*

*O! grzmij kapłanie
W bojowe rogi...
Niech wstają męże!
Niech bledną wrogi!*

Adam J. R.

Słownik djabełski.

(Ciąg dalszy).

Stefan Batory. stanowczy przeciwnik kierunku politycznego, reprezentowanego przez Spasowicza, czego dał dowody buntując się przeciw Iwanowi Groźnemu. Był wobec niego tak niepoważliwy i niecelistwony, że mu nawet odebrał Połock i Inflanty. Nie popierał też polityki austro-polskiej, i wołał sam zasiąść na tronie, niż, jak kurtoazja kazała, odstąpić go arcysięciowi Maksymilianowi. Nie odznaczał się uszanowaniem dla wielkich, podtrzymujących ojczyznę rodów, czego dał dowód, obszedzszy się bardzo niegrzecznie z jasnie wielmożnymi Zborowskimi. Wogóle był to typ warchola niepoważliwej ręki.

Szczęście, rodzaj weża morskiego, o którym od czasu do czasu chodzą głuche wieści, ale nikt go złapać nie może. Natomiast nieszczęście łatwo znaleźć, choć go się nie szuka. O szczęściu ludzi rozumnych i uczciwych można czytać w bajkach i starych powiściach: przyszłowi, opierające się na doświadczeniu życiowym, znają tylko „złodziejskie szczęście” i mówią, że lepszy „łut szczęścia, niż funt rozumu”, „gdzie szczęście panuje, tam rozum szwankuje”, „im większy szelma, tem większe szczęście ma”.

Szczekanie, ulubione zajęcie psiego rodu. Ludzie nie szczekają, lecz oszczekują swoich bliźnich.

Szelma pochodzi z niemieckiego od der Schelm, co dowodzi, że dopiero przez stosunki z Niemcami szelmstwo wyrosło na naszym gruncie. Razem ze szelmami przybyli do nas huncwoci (Hundsfoft), flejtuchy (Pflichtuch), rabusie (Ranber), gałgany v. szubieniczniki (Galgen) itd.

Tadeusz, imię męskie, podające w podejrzanie lojalność ludzi je noszących, ze względu na Kościuszkę, Rejtana i innych mniejszych buntowników (Romanowicz, Rutowski itd.). W Galicji „Pana Tadeusza” dosyć czytają, ale znacznie więcej Tadeusza śpiewają.

Tajemnica, rodzaj tarczy czy też parasola, „zastania się” nią bowiem zawsze Koło polskie.

Takt konieczny jest w muzyce, a jednak muzycy zazwyczaj mało taktu posiadają.

Talent miał wielką wartość za czasów greckich, — w Atenach np. wart był około 2500 zlr. Za taki „talent” można było żyć nie źle, — dziś za talent znacznie mniej dają, chyba, że zawzięte on nieprawdy stosunek z Protekoją, osobą złego prowadzenia i dlatego wpływowa.

Taniec, szaf warjacki, objawiający się wierzeniem nogami aż do zupełnego wycieńczenia. Chorzy i chore (zład nazwa: choreografia) zbierają się w salonach lub szynkowniach. Mężczyźni za sfer „lepszych” wdziewają lekki strój kawalerski, a damy obnażają się do pasa. Spócone ciała obciera się chustkami do nosa, lub

ochładza się sztucznym wiatrem za pomocą tak zwanych wachlarzy. Blask jutrzynki osłabia ataki — chore dają się odwozić do domu i kładą się do łóżek, chorzy zaś do g. 8 a nawet 9 rano leżą się z dwójnami dawkami alkoholu. Choroba szerzy się epidemicznie podczas zimy; ulega jej przeważnie młodzież płci obojga, choć i stare babsztele miewają napady. Często choroba w jednostkach płci odmiennej doprowadza do gwałtownej palpitacji serca, tak, że trzeba wołać na gwałt, księdza.

Tata. Jak na żrebietu woła się: ceś, ceś, na kury: cip, cip, na kaczkę: taś, taś, tak na mężczyzn w średnim i starszym wieku, obdarzonych małżonkami, woła się tata. Dopelnieniem do taty jest mama. Główna różnica polega na tem, że mama jest zawsze mama, a tata nie zawsze bywa tata.

Teatr patrz pod: intrygi, wata, zaliczka, klaka, protektory, dyrektorowe, golizna, szampian, krowienta, reklama, matka teatralna itd.

Tenor, kontrast filozofa.

Testament, rzecz bardzo słaba, którą też łatwo „obalić” można.

Tłumacz v. przekładaniec, osoba bardzo lekceważona przez wydawców i redaktorów. Wyjątek stanowią tłumacze z języków słowiańskich, otrzymujący nazwę „zasłużonych przyswajaczy bratnich literatur”, bez względu na toczy tłumaczone utwory posiadają jakąkolwiek wartość. Jeżeli taki przyswajacz doda jeszcze kiedy urodził się i umarł Dyndulicz, Vychlałal lub Marko Tatarabumdajewicz, to przy nazwisku jego czytamy zawsze: „uczony badacz piśmiennictw słowiańskich”.

Tłuszcioch daleko mniej ma uznania niż młoda tłuszciska. Stosuje się to zarówno do fauny: cenione są tłuste kaczkę, gaski, indyczki, ale kogut, według doświadczonej gospodyń, powinien być chudy.

Torba, towarzysza starości literatów galicyjskich.

Tortury obacz pod: Koncert symfoniczny, poezja dekadenccka, obraz impresjonistyczny, posiedzenia, mowy kandydackie, fuszer przy winie, nudny konkurent, język kobiecie, wagon trzeciej klasy, agent asurakcyjny, fortepian, katarzynka, znawcy sztuki, głupi przyjaciele, dzwonki tramwaju elektrycznego itd.

Tradycja, rzecz przeznaczona do szanowania. Najmniej szanunkiem cieszy się tradycja uskuteczniata przez władze sądowe.

Traktaty zawiera się na to, ażeby je łamać. Najwyższy „rekord” pod tym względem osiągnęli królowie pruscy. Traktaty słowe i handlowe mają na celu podniesienie cen żywności i artykułów codziennej potrzeby, aby przyzwycząć ludność do pracy i poprzestawania na małym.

Tram w ay elektryczny, rodzaj jeżdżacej gilotyny.



MAGAZYN
i Pracownia Sukien męskich

Leona Grabowskiego

Kraków,
ul. Szpitalna 1. 36
(vis à vis Teatru).

poleca swój bogato zaopatrzony skład materyi głównie angielskich. **Roboty** w zakresie krawiectwa wchodzące wykonywa z wielką dokładnością według żurnali angielskich, francuskich i amerykańskich.

Kronika miejsowa.

Odczyty. W sali rady miejskiej odbył się szereg wykładów o rolnactwie. Brali w nich udział między innymi dr. Wdowiszewski, dr. Daszyński, dr. Sulikowski i dr. Beringer.

Prezydent Friedlein złożył gratulacje p. Borysiewiczowi, przyrzekając mu odszkodowanie za przykrą pomyłkę, jakiej padł ofiarą.

Rada miejska postanowiła utworzyć szkołę języka niemieckiego dla sierżantów i pompierów straży ogniowej, a to w celu, aby mogli porozumiewać się z p. inspektorem Fiedlerem.

Dyrekcja teatru miejskiego wywołała proces gminie o wyrównanie zaletności. Na przyszłość gmina będzie dyrekcji składała kaucję na zabezpieczenie bezpłatnego dostarczania świada elektrycznego.

Z kasy miejskiej. Zamiast dzwonek elektrycznych, których zaprowadzenie w kasie, z powodu vis major, stało się niemożliwe, zawieszony zostanie w przedśionku kasy wielki dzwon alarmowy, w którym każdy p. t. złodziej będzie obowiązany uderzyć w chwili rozpoczęcia oraz na zakończenie swych czynności.



Kronika zamiejscowa.

Prof. Balzer wszystkie telegramy i adresy, jakie odbiera za odniesione rzekomo przez niego zwiastwo w sprawie Morskiego Oka, odsyła do Szwajcarji pułkowi Beckerowi, czuje bowiem to dobrze, że tylko Becker przeżył zwiastwo na naszą stronę.

Nowy naród odkryto w ostatnich dniach we Lwowie. Są to Rusini możezowego wyznania. Widocznie być Rusinem jest już niezłym interesem.

Komitet centralny wydał odezwę, w której zaznacza między innemi, iż należy pielęgnować i szerzyć naukę należących ojczytch. W tym zapewne celu, rada szkolna, pod wpływem członków tego komitetu zostająca, w książkach ludowych więcej każe pisać o Rudolfach, Leopoldach, Józefach itd. niż o Kazimierzach i Władysławach. W tym też celu w szkołach średnich dzieje ojcyste są przedmiotem nadobowiązkowym.

Ceny ptaków podskoczyły w Czechach niesłychanie w górę. W ostatnich czasach za Droзда i Koguta (Kohout) zapłacono przeszło 5 milionów koron.

WIEC NARODOWY.

„Z wiecu narodowego nie będzie pożytku!“ Tak krzyczeli stanczycy, z nimi socjaliści. A choć go dotąd niema, nawet ślepy widzi, że przyniósł już na razie moralne korzyści.

Ze strachu przed tym wiecem komitet centralny
Dziś o dobru publicznem już radzić zamierza Cud! — przed pół rokiem jeszcze przedje-
[bym uwierzył]
[ratuszowa wieża].

Co z tych narad wypadnie przewidzieć dziś [trudno;
Może nie nie uradzą te „centralne“ głowy.
Ale sam fakt, że myślą, aby coś wymyśleć.
Nie kto inny wywołał, lecz wiec narodowy



Kłofacz.

Wołał na Grunwaldzie, że nas bardzo kocha I z tego wołania dostał nawet chryplki.
Więc go nosiliśmy po sali Sokoła
A on z pod Grunwaldu drapał aż do Szyplki.
I tam znowu wołał (co mu się też chwali)
[Ze ogromnie kocha braciśzków Moskali.

Ztąd płynie nauka, okupiona drogą,
Ze nie trza na rękach nosić byle kogo.



ODZNACZENIE.

Korespondent jednego z pism krakowskich donosząc o pogrzebie Żoli, pismo na początku dosłownie: „Wzruszenie, wyczerpanie moje jest olbrzymie, a jednak pragnę podzielić się z wami impresją, jaką na mnie pogrzeb wywołał. Jestto wzruszenie tak silne, że nieda się ująć w słowa“ — a kończy tak: „Błakatem się po alejach wzruszony i rozgarczkowany... ten pogrzeb był apoteozą, — był to hold i tryumf wielkiej szlachetnej prawdy“.

Redakcja „Djabła“ uznała za stosowne poradzić „wyczerpanemu“ korespondentowi, aby się napił kieliszek koniaku i zjadł befsztyk, a na „gorączkę“ zażył chininy. Prócz tego przynależa mu order „Pie-karskiego na mokach“ pierwszej klasy.



PLOTKA.

Puścił plotkę ktoś po mieście
(Może chciał swą upieć pieczeń).
[Ze miliony gdzieś zgineły
W Towarzystwie Ubezpieczeń.

Więc w swym własnym interesie
Towarzystwo niech rozważy.
Czy nie warto stworzyć oddział
Ubezpieczeń od plotkarczy.



ZORZA.

Ze Lwowa straszne dochodzą wieści:
[Excełny Wojtek i Włodz, Kozłowski
Podburzającej mieli mowy treści.

Wojtek wpadł w bagno warcholskiego trądu.
Mówiąc, że trzeba mieć „organizację“
[Ażby można „obejść się bez rządu“.

Kozłowski rzucił również straszne słowa,
Mówiąc, że ponad interesem stronnictw.
[Winna na straży stać „myśl narodowa“

Pany krakowskie aż dostały młodoci
[Kiedy ten warchol widocznie „wszechpolski“
[O narodowej śmiał wspomnieć „przyszłości“

Z redakcji „Czasu“ płyną straszne jęki,
[Bowiemy zasady tyle lat wpajane
[Wydano dzisiaj na pośmiech i męki.

A zdala słycać urąganie tłumu
[Który się cieszy z stanczykowskiej kłęsi
[I wita zorzę polskiego rozumu.

Bonci i Heller.

Zbierał Sanmarco huczne oklaski
[I rąk i rączek,
[Ale się po nim zaraz zasypał
[Mizerny bączek.

Panie Hellerze! nie wyda chleba
[Tak marna mąka.
[Zaledwieś zaczął — już na początek
[Strzełiłeś baka.

Wątpię, czy zdolasz kieszeni naszych
[Wyłuskać strącki:
[Mogą osiągnąć ten cel słowiki,
[Ale nie bączki.

Konsekwencja.

Gdy prezydent Tchórnicki w Morskookiej
[sprawie
[Starał się zachowywać bezstronność zupeł-
[ną.

Narzekañ i wymysłań było wszędzie pełno,
[Nawet zdracaję narodu robiono go prawie.

Gdy dzięki dwóm Szwajcarom wy-
[graliśmy sprawę,
[Lwów dzisiaj... Tchórnickiemu wyprowia
[łowajcie.

Zmykaj luby rozsądku! — te halucynacje
[O zamach na twe życie wzniciąją obawę.

Powiedzcie mi albowiem i wielcy i mali
[Za co temu sędziemu wprzódy wymysłano?
[I odkrycie przyczynę nieczam niezbadaną
[Za co, gdy nie nie zrobił, dziś się go tak
[chwali?



Mystaxia

jest jedynym znakomitym piśmie do nakładania węgry. **MYSTAXIN** nie zawiera trujących ani gmy. **MYSTAXIN** nadaje polsk. wznacicie, kon-servuj i układa najtrudniejsze węgry. **MYSTAXIN** przyczynia wszystkie tego rodzaju niemieckie węgry. **MYSTAXIN** kosztuje 50 centów. — Odpisującąjącym znaczny rabat. — Główny skład:

KAROL RYŻMANOWSKI, Fryzjer
Kraków, Szewska 1, 2.
Wydor. najnowszych Perfum franc. ang. i Przyborów toaletowych.



Stanisław Karliński

114 44-2

Kraków,

Sukiennice Nr. 28 (naprzeciw Ratusza).

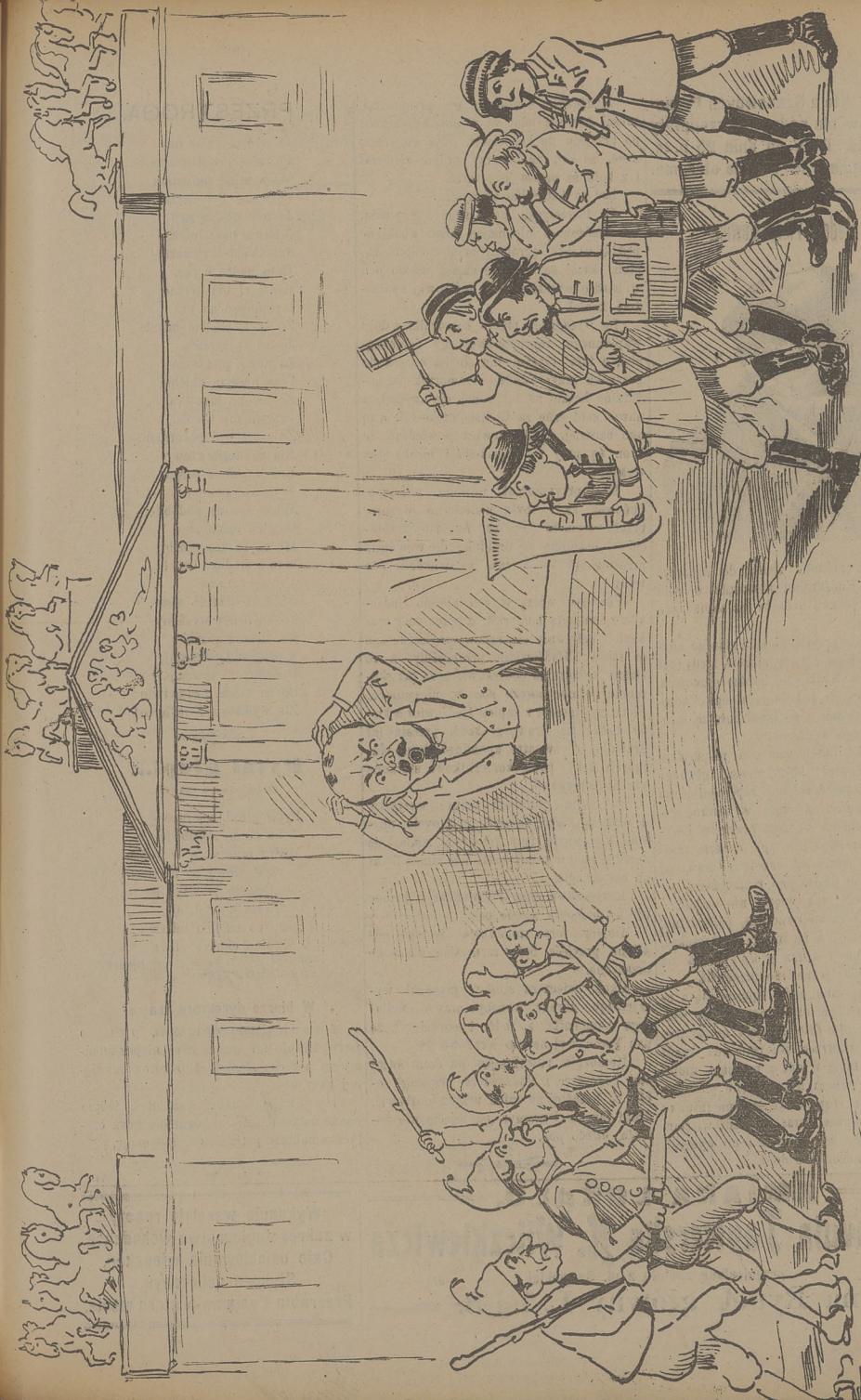
Skład papieru. Polecą: Księgi handlowe, kopiały i prasy kop. — Wielki wybór krajowego i zagranicznego papieru listowego. Karty do gry, Karty wizytowe na zamówienie, Karty korespondencyjne z widokami (ciągle nowości).

Zastępstwo Tutek cygaretowych S. W. Niemojowskiego.



Mistrz milczy niemy, i mówek nie gada —
 Mistrzu! gdzie twoja oratorska swada?
 Czy polskiej brakło już na świecie nacyi,
 Żeś antipolskich zaprzestał oracyi?
 Przez dwa tygodnie jesienne z okładem
 Na horyzencie polityki błędym
 Czas ogórkowy pomimo jesieni,
 A hakatyści smutni i zdziwieni

Numer najświeższy „Djabła” z piętnastego
 Czytają — „Nie masz dzisiaj nic nowego”,
 A „Djabła” ręce aż łamie z rozpaczey,
 „Dawniej to było inaczej — inaczej!
 „Tośmy z Malhorga mieli telegramy,
 „To znów z Poznania — dziś zaś nic nie mamy”
 Więc przemów mistrzu! nie męcz nas tą głuszą,
 Bo z czegoś śmiać się będziemy całą duszą?



Odetchnąwszy sobie nieco
Znów parlament Körber zbiera,
Mysłąc: może mi się uda
Wziąć ich za łeb... et cetera.

Aż tu z jednej strony Michel
Uzbrojony w noże wali,
Z drugiej Czesi niosą trąby,
Kataryny, — i tak dalej.

A tu jeszcze przyjdą: Ignac,
Stojatowski, Szajer, Breiter,
Toż to będą bitki, krzyki,
Obstrukcyjka — und so weiter.

Kto z Szanownych Prenumeratorów nie nadeszle przedpłaty za kwartał IV-ty do dnia 25 b. m. ten następnego N^{ru} już nie otrzyma.

Pan Radca Piorunkiewicz.



Pewnego poranku zjechał do Pogorzycy do barona Hadźwiewicza komornik w celu dokonania zajęcia, a było to już *uwożo pon* późną jesienią.

Hadźwiewicz przyjął go jako starego znajomego (znał go z tych czasów kiedy był adwokatem w Krakowie) bardzo grzecznie, i zaprosił do pokoju jadalnego, uczył przyswoić i postawił butelkę *uwożo pon* dobrego węgryna.

Kiedy już butelczyna była na słyku, rzecze Hadźwiewicz, który zawsze głucho udawał: a tom się zagapił, zapomniałem na śmierć o cygarach, a mam w biurku prawdziwe hawańskie — zaraz przyniesę, i wyszedł do kancelaryi nihy po cygara, zamknawszy na klucz od zewnątrz drzwi od jadalni, udając *uwożo pon* roztargnięcie.

Jak poszedł, tak więcej nie wrócił.

Komornik czeka kwadrans, półgodziny, wrzesze godzinę, a nie mogąc się doczekać, otworzył okno i coraz głośniejszy woła na służbę; — nikt jednak nie przyszedł.

Ne widząc innej rady, spuścił się z otwartego okna na dziedzińiec, a nie wiedząc co się z nim dzieje, zaczął *uwożo pon* z całego głosu wrzeszczeć ratunku; wpadł bowiem po szyję w dół z wapnem, umieszczony pod oknem, a z wierzchu piaskiem posypyany. Na rozpaczliwe wołanie ratunku zbiegła się służba wraz z Hadźwiczem, który zdawało się, że zpod ziemi wyszedł, i wyciął komornika z dołu.

Hadźwiewicz serdecznie go przepaszal, musiał bowiem udać się w pole natychmiast po przyjściu do kancelaryi, gdyż mu dano znać, że koń nagle przy pługu zahorzał i z bólu się *uwożo pon* tarza.

Był to naturalnie wymysł.

W Pogorzycach była niegdys gorzelnia, lecz Hadźwiewicz nie mając forsy, wódki nie pędził, a jako ogromny amator ciepłej kąpieli, kazał sobie dosyć często *uwożo pon* w bardzo wysokiej kadzi zaćerowej sporządzać kąpiel.

Po wyciągnięciu przeto komornika z dołu wapiennego, proponował mu ciepłą kąpiel, a tem czasem mu służba ubrań do porządku przyprowadzi. Komornik się naturalnie hętnie na tę propozycję zgodził, a nawet serdecznie za tę łaskę dziękował, a to tem bardziej, że Hadźwiewicz powiedział, że i on się przy tej sposobności *uwożo pon* wykąpie.

Nie przypuszczał nowego podstępu. Pońwaz kadź była nadmiernie wysoka, przeto wyłożył się na nią po drabinie — następnie się drabinę do wewnątrz przestawiało — i tak się wchodziło do wody.

Pierwszy wlaźł w ten sposób Hadźwiewicz, następnie komornik, a przez cały czas kąpeli odbywały się nadzwyczaj serdeczne ze strony Hadźwiewicza przeprosiny, a ze strony komornika podziękowania za tak skuteczną pomoc *uwożo pon* w nieszczęściu. Pierwszy wyszedł z kąpeli Hadźwiewicz a kiedy będąc na krawędzi kadzi przestawiał drabinę do zewnątrz, upominał głośno służących, żeby panu komornikowi starannie ubrań wyczyścili.

Po pięciu minutach ucihło wszystko, a wody w kadzi zaczęło gwałtownie ubywać. Za chwilę pan komornik znalazł się zupełnie nagi w suhej kadzi i ze zimna drżał na całym ciełe.

Rozpaczliwe krzyki i wołanie o pomoc nie nie pomogły *uwożo pon*.

Dopiero teraz zmiarkował, że takie gościnie przyjęcie było rozmyślane dla niego urządzone.

Około wieczora służący przyniósł wyczyszczone ubrań, wydobyl prawie omdlałego komornika z kadzi i oświadczył, że pan baron wyjechał do Krakowa.

Komornik przeklinając na czem świat stoi Pogorzycę i Hadźwiewicza przysięgał sobie, że chociażby go mieli urzędu pozbawić, drugi raz do Pogorzycy na zajęcie nie pojedzie, *uwożo pon*.

PRZESTROGA.

Dobrze ci tu u nas.
Porosteś już w pierze,
Więć sobie zacznasz
Pozwalać Friedlerze!
Jeszcze nie zajdziesz
Miejsca naczelnika.
Już twoja krzyżacka
Buta nadto bryka.
Radzę ci nie brykać
I pamiętać na to,
Że tu w służbie miasta
Jesteś za zapłatą.
Za nasze pieniądze
I na naszym chlebie;
Że nie na mentora
Przyjeliśmy Ciebie.
Że masz być pokornym.
Nie podnosić głowy.
Boś jeszcze z posady
Wylecieć gotowy.
Wiedz, że na podobne
Objawy hakaty,
My tu bardzo prosty
Mamy środek: baty!
A jeśli uczucia
Będiesz drażnił nasze,
To cię wnet wysłamy
Na ziloną paszę.
A więc się pohamuj,
Radzimy ci szczerze,
Bo na swem prusacwie
Żle wyjdiesz Friedlerze!

Pytał głupi...

(Bajeczka na czasie).

Pytał głupi mądrego,
na co są sędziowie,
Mądry milczał, a w końcu
rzekł słowo po słowie:
— „Czasem to tylko na to,
uważa dobrodziej,
Żeby po naszym mieście
wolno chodził złodziej“!

Djabieł II.

W biurze dyrektora teatru.

Amant. Panie dyrektorze, proszę o podwyższenie mi gaży, gdyż niepodobieństwem z tych głupich 100 koron miesięcznej gaży utyć.

Dyrektor. Jakbyś pan utył, tobym panu natychmiast dał dymisję, gdyż utylých amantów potrzebować nie mogę,

ZMIANA LOKALU.

Pracownia Tapicerska H. Wilczkiewicza

przeniesioną została z ul. Szewskiej

271 1—2

na Rynek główny L. 7 i 8.

Wykonuje wszelkie roboty
w zakres tapicerstwa wchodzące.
Całe umeblowania mieszkań.
Stylowe dekoracje.
Przerabia i naprawia stare meble.

7

**Największy czas odnowić
przedpłatę. Prenumerata kwartalna
wynosi 2 korony.**

Na otwarcie Rady Państwa.

(KILKA UWAG).

Już zwołano Radę państwa!
Radość niepowszednia!
Bo postowie tem się cieszą,
Że jadą do Wiednia,
I kraj także tak się cieszy
Jak cieszył przed laty,
Że rząd wreszcie może spełni
Jego postulaty!...

Mnie się widzi, że bez racyi
Jest ta kraju radość,
Bo życzeniom jego teraz
Nie stanie się zadość,
Bo nie zmniejszą nam podatków
A chyba najprędzej
Na subwencje innym krajom
Dostarczym pieniędzy!...

Mnie się zdaje, że Galicya
Cieszy się napróżno,
Może, może nas obdarzą
Jakaś tam jałmużną,
Może dadzą nam subwencję
Pięć lub sześć tysięcy —
Order pewno ktoś dostanie,
Lecz chyba — nie więcej!...

Zaspokoić trzeba Węgry
Wszech Niemców i Czechy;
Nam od rządu się dostaną
Śłodzinki uśmiechy.
Lecz żądanie Niemców, Węgrów
I Czechów się ziści...
Nic dziwnego! Ich postowie
Są pozytywiści!

Dyabel II.

Wiec narodowy i Stańczycy.

Nowe widmo dzisiaj
Stańczykierę straszy
Czuje się być Polską
Cały naród laszy —
Więc Stańczyków gnębi
Teraz lęk niezmierzni,
Że Polakiem pragnie
Być i chłop mizerny.
Że mieszczanin siebie
Ma też za Polaka...

Stańczyk nie chce pojąć,
Skąd jest śmiałość taka?
Strach co owym ludziom
Przyszło dziś do głowy:
Chłopstwo i mieszczaństwo
I wiec narodowy!...
Lecz prawdziwy Polak
Tem się dziś raduje,
Że chłop i mieszczanin
Polakiem się czuje!...

List z Sanoka.

Patryjotyzm u nas kwitnie.
W Grunwaldu rocznicę
Uroczystość była wielka,
Dziw zdjął okolicę!
Nie minęło czasu wiele,
Nowe było święto,
Bo Kościuszcze postawiony
Pomnik odsłonięto!...
Patryjotyzm u nas kwitnie
W święta po to, aby
W dnie powszednie miast rodaków
Protęgować... Szwaby!...

Sanoczanin.

Pamięci defraudantów.

Opowiem Wam historyjkę ładną.
W Lipsku kradną — Wiedniu, w Pradze
[kradną.
Obyczaj to nie ładny, a brzydki,
Nauczyl tego ludzi żydki.

Sędzia śledczy zaproszenia rozda,
Pośle kartkę do Ortha i Drozda,
Potem kilku będzie siedzieć w dziurze
W tej co kratki są przy oknie w murze.

I znów z miesiąc jakiś będzie cicho
Aż znów jakieś nowe wyjdzie lichu.
— Uczciwości zginał zwyczaj stary
W społeczeństwie bez Boga i wiary.
Dadziński.

Książę i Fundacya.

(Luźne zwrotki).

Fundację zrobił zacy małż,
Poświęcił ją krajowi
I prosił księcia, by wraz z nią
Usługił narodowi...

Z fundacyi naród korzyść ma,
Lecz nazbyt małą pono,
Bo tuczy nią dziś książę pan
Sług swoich liczne grono...

Lecz u nas często bywa tak:
Masz centa, a daj „ryński“ —
Testament pisząc nie znał to
Maż zacny: Ossoliński!

Alii.

Z naszej bibliografii.

Apolina Ryjawsowski: Dalej bracia, chodźmy w tany, jak nam Koerber gra“ zbiór polonezów nakładem Koła Polskiego. Wiedeń, 1902.

B. Omha F. I jak et Comp. „Rzecz o maganiu koziołków politycznych“ studjum finansowe nakładem ks. Stojałowskiego. Wiedeń, 1902.

* * *: „Niewinny złodziej“ komedycja w dwu aktach nakładem Magistratu krakowskiego. Kraków, 1902.

Krzysztof J. Anowicz: Mały człowiek do wielkich interesów“ sto humoresek na jeden i ten sam temat nakładem Strzelnicy. Lwów, 1902.

Różnie bywał

Jak to różnie
bywa w świecie:
Walik Moskal Turka
A dziś Turek
się z Moskałem
Kielichami szturka!...

Jak to różnie
bywa w świecie:
Turek bił Moskala,
A dziś Moskal
się Turkowi
Całować pozwala!...

Jak to różnie
bywa w świecie:
Najzaciętsze wrogi
Z interesu
porzucają
Dawny gniew swój srogi!...
Dyabel II.

„RACYA“!

— Taak? ależ to się sprzeciwia pańskim zasadom!...

— Moim zasadom? O, panie, ja mam tylko wtedy zasady, gdy je mam na czem zasadzać!...

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Od czasu zaprzyjaźnienia się z Admirałem Atlantyku, Ameryka zaczyna chorować na manię wielkości, robić dużo hałasu, i wtrącać się w nie swoje interesa. — Pan prezydent Roosevelt zaczyna miewać absolutystyczno-despotyczne zachcianki i robi wrażenie, jak żeby mu się po nocach śniła korona Stanów Zjednoczonych. Głosząc zasadę, że Ameryka dla Amerykanów, wierzy widocznie, że i Europa dla nich, i przypomina jej dość ostro postanowienia kongresu berlińskiego, biorąc w obronę żydów rumuńskich „Neue Freie Presse” i „Nowa Reforma” mają go za to zamianować honorowym swoim redaktorem, a tymczasem w Ameryce urządzano na tych zamach. Dochodzenia wykazały, że sprawcami nie byli anarchiści, odniesiono się więc do policji warszawskiej z zapytaniem, czy przypadkiem Ehr..... nie wyjeżdżał gdzie tymi czasami. — Morgan zorganizował już swój trust oceanowy i ma do niego wciągnąć admirała Atlantyku.

Admirał miał tymczasem wielkie niepowodzenie z Boerami. Wogóle, nie ma do nich szczęścia. Przed trzema laty, gdy najchętniej bawił się „w żołnierzy”, posłał im gratulacje z powodu zwycięstwa odniesionego nad Anglikami. — Gdy wojna skończyła się pogromem Boerów, zabrał się w dyplomację i przesłał równie serdeczne gratulacje kochanemu stryjowi Edwardowi. — Obecnie chciał się dla odmiany znowu zabrać w żołnierzy, chciał zobaczyć dzielnych wodzów, dowiedzieć się, jak mogli tak długo dokazywać cudów walcząc bez pomocy Walderseego i pruskich leitnantów, chciał im pokazać „Aleę łupiestw”, a tu nagle stryj Edward powiada, że na taką zabawę nie pozwoli. Radzi im więc, aby udali się do stryja Edwarda i od niego przyszli z kimś, przez niego przesyłanym. — Boerowie odpowiadają, że nie ciekawi ani na stryja, ani na pikelhaubę, i że się wcale nie bawią. — Wtenczas Malboreczyk każe prasie, aby ratowała niemiłą sytuację. Pocięwa, kulturalna prasa, do której nawet Wolf czuje wstręt fizyczny, nazywając ją gadzinowami żydowskimi ścierkami, a logice oszustów, znajduje się w prawdziwym kłopotcie. Jedne szmaty piszą, że Boerowie sami prosili Anglików o przedstawienie ich na dworze berlińskim, ale bezskutecznie, inne, że im to Anglia proponowała, lub, że wcale takiego zamiaru nie było a bohaterowie a-

frykańscy podziwiają tylko kulturę, etykę i konsekwencję krzyżacką. Nie dziw też, że na te wady narodowe zwrócił uwagę sam Wielki mistrz i nakazał rektorowi w Strassburgu, aby profesorowie uniwersytetu nie byli tak zarozumiałymi i pyszałkowatymi. Słowa te, wypowiedziane przez Wielkiego Oratora, musiały zrobić niesłychane wrażenie. Mają też być, — podobnie jak mowy poznańskie — wyrzute na spiszowych tablicach, i wmurowane w pracowni Malboreczyka, którego portret ozdobi wkrótce niemieckie banknoty. — Nowa ta emisja ma się podobno pojawić wskutek zręcznych zabiegów sprytnego fryzjera, który wynalazł przepaskę na wąsy, znaną pod nazwą „Kaiserbinde — es ist erreicht”. Czy nie należałoby go powołać na rektora mającej wkrótce powstać akademii reklamy?

Francja przyzwyczajona do przodowania w kulturze, nie da się zepchnąć Prusom z tego stanowiska, i dlatego Combes, nie chcąc się dać wypierzeć Bülowom, Koralewskim itp. zabronił nauki religji w języku bretońskim. Dbały o postęp oświaty, postanowił łaskawie, że zamknięte szkoły kongregacyjne będą wkrótce otwarte, i obsadzone nauczycielami świeckimi. — Gdyby się zaś nie znalazło tylu nauczycieli, to zaprzyjaźniona Rosja pożyczycy muzyków, których przy swoich szkołach pomieścić nie może, gdyż liczba kandydatów wzrosła gromnie z powodu częściowego wycofania wojsk z Mandżurji.

Tureja wystraszyła się bardzo, aby Sypka nie stała się szybką przez którą Rosja zbyt niedyskretnie zagląda w jej sprawy domowe. Celem uspokojenia tych obaw, odpowiedział sułtana wielki książę Mikołaj Mikołajewicz.

W Austrii obaj prezydenci gabinetów rewizytują się ciągle, straszą dymisją, godzą, radzą, a ugoda coraz bardziej oddala się od rzeczywistości. Węgry przypominają sobie „Morskie Oko”, Czesi rozporządzenia językowe, Niemcy państwowy język niemiecki, i zgodzili się wszyscy na jedno, że ugoda nie może przyjść do skutku. Stanowisko hr. Gołuchowskiego, który w tych targach pośredniczy, było już mocno zachwiane, ale uratowała je wspaniała manifestacja Włoch na rzecz trójprzymierza. Przyjmując Istrijczyków, i odpowiadając życziwie na adres, żądający przyłączenia ich do Włoch, zamanifestował król Wiktor Emanuel najdosadniej wspólność interesów Austrii i Włoch. Że jednak kwestja narodowościowa może być w Austrii korzystnie załatwiona, świadczy najwymowniej mał-

żeństwo porucznika Juliana Zborowskiego z córką Schönenerera. Prasa półurzędowa wiedeńska nie może się dość nadziwić i nacieszyć, że i w tym roku parlament austriacki będzie zwołanym. Tylko czekać, jak z pierwszym śniegiem zdumieją się, że i w tym roku będzie zima.

Grecja ma znowu wielki kłopot z powodu Pięknej Heleny, żony księcia Mikołaja. Wojny trojańskiej jednak tym razem nie będzie, bowiem — nec locus ubi Troja et ubi Helena.

Miłość bywa jednak czasami zbyt wymagająca. Pani Cleo de Merande żądała zawsze tak królewskich dowodów uczucia, że Leopold belgijski ma zamiar przez oszczędność zrzec się tronu na korzyść synowca. Ale piękna Cleo powiada, że miłość składa się z blasku i z ognia. Brak jednego musi być wynagrodzony drugim, i dlatego trudno się jej zgodzić na zmniejszenie blasku, bez widoków rekompensaty.



Profesorowi T.

Panie profesorze
Teraz jeszcze wierzę,
Że to nie zła wola
Lecz błąd. Jednak szczerze
Mówię: Dzisiaj cofam,
Ale innym razem
Podobnego „błędu”
Już nie puszczę płazem,
I chociaż przyznaję,
Żeś w swym fachu tęgą,
Za społeczne „błedy”
Nie miną cię ciągi!



Posłowi Kłofaczowi.

Do pamiętnika.

Przykro nam, że zawiodłeś
wnet nasze nadzieje,
Lecz powiedz, jeśli iskra
wstędy w tobie tleje,
Jak możesz w oczach świata
nie tylko Europy,
Smagać jednych tyranów,
drugim liżać stopy?!

Djabł II.



Na lwowską nutę.

„Świat na opak“, Lwów na opak. — „Klub reformy“. — Może plotki, prawda może).

Dano u nas operetkę

Pod tytułem „Świat na opak“ —

W czynach, w mowie tam kobietkę

Zastępuje zawsze chłopak,

I na odwrót znów chłopaka

Czy to w mowie, czy to w czynie.

Gdy autora wola taka,

To zastąpić trza dziewczynie...

* * *

Lecz nie tylko w operetce

Takie rzeczy dziś się dzieją.

Nasze miasto, Lwów kochany,

Idzie także tą koleją...

To, co rada ma uchwalać,

Sam pan burmistrz postanawia —

Kto ma strzedz powagi prawa,

Sam popełnia wciąż bezprawia.

Kto złodziei ma pilnować,

Sam z kradzieży pono żyje —

Kto ma szerzyć wstrzemięźliwość,

U Najsarka tego pije —

Kto ma prawdę pisać jeno,

Fabrykuje same plotki —

A niewiasta najzacniejsza

Może wzorem być kokotki.

Słowem, trzeba nam autora.

Co w libretto to umieścić:

„Lwów na opak“ operetka

O obfitej wielce treści!...

* * *

Grono radnych miasta

Same tęgie głowy

Umyśliły wreszcie

Klub założyć nowy.

Wkrótce myśl ta czynu

Już przybrała formy:

Zaczął wieść swój żywot

Nowy — „Klub reformy“...

Ale członkom jego

Nie zarzucam pychy,

Bo klub wiedzie żywot

Strasznie, strasznie cichy!

* * *

Może plotki — prawda może.

Ale o tem mówią wszędzie,

Że choć miasto w długach tonie,

Znów pożyczkę wziąć trza będzie!...

Może prawda to istotna

Może jednak tylko baje,

Że na pensje urzędników

Pono grosza już nie staje!...

Może prawda jest w tem święta.

Może jednak głupie brednie,

Że Lwów, dawniej tak bogaty

Dziś ma w kasach pustki przednie!

Takie głosy słyhać wszędzie,

Ja sam nawet tem się trwożę,

Choć ktoś w stanie to wyjaśnić —

Może plotki — prawda może?...

Dyabłątko.



Pan Pafnucy Fidrygalski.



Rysunek z fotografii Mieczkowskiego w Warszawie).

Wytłómaczył się.

Proboszcz. Bój się Boga Józefie, co to za przyczyna, że taki porządny człowiek jak ty, mógł się tak rozpić?

Józef: Proszę Jegomości ja temu nie winien, dawniej piłem tylko dwa półkwatki u naszego Moška po 4 centy i było dobrze, bom się tak przyzwyczaił. — ale jak mnie wzięli do wojska do Krakowa, tom musiał za 2 półkwatki wódki płacić 16 centów.

Wróciłem podczas urlopu na wieś, to mi Mošek za 16 centów dawał 4 półkwatki. (Ciąg dalszy na str. 10).

Z powodu zmiany lokalu
obszerny lokal parterowy
 (obszar 250 metrów kwadr.)



do wynajęcia.



Wiadomość w Drukarni W. Korneckiego w Krakowie

ul. św. Jana 1. 6 (Hotel Saski).

Złoty medal i dyplom honorowy na międzynarodowej Wystawie w Paryżu r. 1900.

1/2 Kg. cukrów	1— zlr.,
1/2 Kg. czekoladek mieszanych	1.20 zlr.,
1/2 Kg. cukrów, bomb, pralinek i brylantów	1.50 zlr.,
1/2 Kg. herbatników	— 60 zlr.,

wszystko
 poleca

Parowa Fabryka Cukrów Deserowych
 ul. Bracka 1. 5,
B. BOROWSKI i Sp.
 214 22-2 dawniej
ANTONI NOWIŃSKI.

Skończył się urlop, poszedłem znów do Krakowa, to mi Kuleżyński za 4 półkwatki rachował 32 centy.

Wysłużyłem przy wojsku, wróciłem znów na ojcowiznę, to mi Mosiek daje za 32 centy 8 półkwaterek, a to jak sam widzę trochę na mnie za dużo.

Lecz cóż robić? jak Jegomości sam widzi, ja temu nie winien, bo mnie ponieśli do wojska wzięli.

Skromne życzenie.

Ociemniały mąż do żony:

— Proszę cię Maniu, co to było, coś mi wczoraj wieczór podczas bytności liskierskich podała, kawa czy herbata? — bo nie śmiałem o to przy gościach pytać, a potem nie miałem sposobności.

— Czyś zwarjował?

— Nie gniewaj się kochana Maniu, lecz jeżeli to była kawa, to na drugi raz proszę o herbatę, a jeżeli to była herbata, to bądź tak dobra i każ mi kawę podawać.

Uczciwa rada.

Kochane mame! Niech kochane mame będzie mi pisać 2000 ranich, bo mam weksle płacizy, a w sklepie targu nima. Sruł Rosenstock.

Kochany Srułczu! Twój błogosławiony pamiętniczek ojciec był bardzo mądry i uczciwy — dwa razy zrobił benkele i zarobił 50.000 ranich, a ty oszoł dziesięć lot handlujesz i psi swoi uczciwoszczi ni możesz tak samo zrobować? Daje ci uczciwe rade, twoje matke, Haju Rosenstock.



Fabryka siatek

konstrukcji i artyst. ślusarstwa

JÓZEF GORECKI

KRAKÓW,

ul. św. Wawrzyńca 28. Telefon Nr. 277

wykonuje 265 4-0

wszelkie roboty w zakresie powyższych produktów wchodzące.

Cenniki na żądanie. — Ceny przystępne. Termin ściśle dotrzymamy.

Anastazy Froncz

Kraków, Floryańska 1. 17,

poleca następujące towary w najlepszej jakości, ceny bez konkurencyj

KALOSZE rosyjskie

— **PRAWIE ZA DARMO!** —

30 Obrazków w ramkach malowanych

prześliczne fotografie miast, typy ludowe i t. p.

wysłać za pobraniem pocztowem za 5 koron już z przesyłką, franko i z opakowaniem.

J. J. Bystryk

w Majdanie kolbuszowskim (Galicya).

270 3—1

J. MEISELS

Kraków, Szewska 8.

— Telefon 163. —

SKŁAD MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH i TECHNICZNYCH.

Piece kaflowe białe kolorowe, majolikowe i wyzłacane.

Kuchnie kaflowe zwykłe i porcelanowe w najrozmaitszych fasonach i wielkościach.

Wanny kaflowe i taflę kaflowe do wykładania ścian.

Wszelkie powyższe wyroby są z gliny szamotowej ogniotrwałej.

Paleniska oszczędnościowe „Vesta“ (patent), niezbędne do wszystkich pieców kuchennych, dające silniejszy ogień i zaoszczędzające około 50% węgla.

Wszelkie przybory do pieców i kuchen.

Piece i kuchnie emalowane i żelazne z konstrukcją szamotową i bez.

Urządzenia i armatury wodociągowe, łazienki, umywalnie i klozety oraz wszelkie przybory do tychże.

Armatury gazowe, żerandole i wszelkie przybory do lamp gazowych (siatki, szkiełka, umbry i t. d.).

Lampy żarowe, spirytusowe i naftowe. (Nowość).

Klozety pokojowe z hermetyczno-hygenicznym patentowanym zamknięciem.

Hygieniczne spłuwaczki wodne.

Szylidy i napisy emalowane, żelazne i szklane dla pp. adwokatów, lekarzy i t. d., tabliczki uliczne i obnumerowanie domów dla gmin, miast i t. d.

Tapety i sztukaterie w najlepszych jakościach.

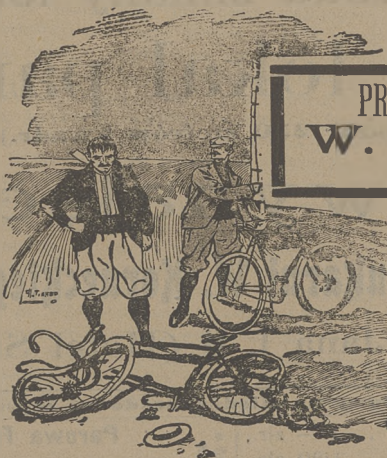
Story i żaluzje w najrozmaitszych gatunkach.

267 4-0

Za sumienne, staranne i szybkie wykonanie wszelkich zleceń ręczy się.

Z poważaniem **Józef Meisels.**

Wystawa otwarta od godziny 8 rano do 8 wieczór, wstęp wolny dla każdego i nieobowiązujący do zamówienia.



PRACOWNIA MECHANICZNA

W. SCHINDLERA

ul. Floryańska 55.

Podjemuje się napraw rowerów, samochodów, motorów gazowych, benzynowych, parowych, elektrycznych; wszelkich systemów maszyn do pisania i szycia.

Kompletne urządzenia elektryczne oraz wszelkie roboty w zakresie mechaniki wchodzące.

Na żądanie zastosowuje do każdego 255 10—14 roweru motor.

UBRANKA dziecinne
włóczkowe i Himalaja.

Sukienki, kaftaniki,
kapuzy, czapeczki, rękawiczki i buciki.

Fabryczny Skład **PARASOLI**

REKAWICZKI włókniane i skórkowe.

Ponczochy, skarpetki, Ponczochy dziecinne włókniane, bawełniane i fil d'Eroce.

Kamasze włóczkowe i trykotowe.

Przybory do szycia i haftu.

Z PRUS

Woda Selterska

w Krakowie, ulica św. Gertrudy L. 4.

Sprzedaż detaliczna w aptekach i drogueryach.

sprowadzaną drogą **WODE SELTERSKA**
zastępuje w zupełności woda polecona przez
Towarz. lekarskie **ALKALICZNO-SZONA**
zawierająca części składowe jak

wyrobu fabryki
pod firmą

K. Rząca i Chmurski



Przewodnik przemysłowo-handlowy.

Institucje finansowe.

BANK GALICYJSKI dla handlu i przemysłu oraz Kantor Wymiany i Dział Towarów tegoż Banku Rynek gł. 1. 25. Obok Kantoru Wymiany Oddział depozytów schowkowych (Hafa-Deposita). 137 44-?

FILIA BANKU HIPOTECZNEGO oraz kantor wymiany tegoż Banku, Rynek główny, linja A-B l. 42, wchod od ul. św. Jana. 237 20-4

KONCESYONOWANY ZAKŁAD ZASTAWNICZY przy ul. Wiśniej l. 3, parter, otwarty od dzien od 8-1 i od 3-6, udziela wszelkie wysokiach pożyczek na papiery wartościowe, kosztowności, towary garderobe i futra. Przyjmuje spłatę ratami. Zlecenia z prowincji załatwia odwrotną pocztą. 238 20-4

Domy bankowe.

ALBERT MENDELSBURG. Rynek główny Nr. 15. 142 44-?

Apteki.

M. PRONIA pod „Złotą głową” w Krakowie, Rynek gł. 13. Główny skład materjałów aptecznych, specyfikatów krajowych i zagranicznych, wód mineralnych naturalnych i sztucznych, win leczniczych, koniaku, przyrządów chirurgicznych, perfumery, mydeł leczniczych i toaletowych. 232 19-5

K. WISZNIEWSKI, apteka pod Gwiazdą, w Krakowie przy ulicy Florjańskiej, poleca skład wód mineralnych zagranicznych i krajowych, również wyrobów lekarskich zgraniczonych i krajowych, perfumery francuskie oraz przyrządy gumowe i metalowe. 141 44-?

Pracownia haftów.

MARYA KORBEL, Plac Maryacki L. 9. II p. poleca Przewieleb. Duchowieństwu i Szan. Publiczności swój od kilku lat istniejący zakład restaurowania zabytków starożytnych gobelinów, pasów szuckich i t. p., oraz aparata kościelne, hafty salonowe i t. d. w starannie i pełnem artystycznym smaku wykonaniu. 266 6-18

Handel kolonialny i farb.

FR. LENERT w Krakowie, ul. Sławkowska „pod gankiem”, Cement portlandzki. Fabryka i kopalnia gipsu. Farby. Hurtowny handel towarów materjalnych, korzennych, smalcu, słoniny, olejów i tłuszczów, wyrobów szcztokarskich, farby pendzle. Zaś przy ulicy Długiej Nr. 34 osobny skład benzyny, terpentyny, eteru itp. 164 44-?

Skład herbat i win.

JULIUSZ GROSSE, Rynek główny, pałac Spiski. Magazyn Herbat i Win. 143 44-0

Skład towarów drobiazgowych.

POREBSKI i ZIMLER, Kraków Rynek główny l. 8, polecają Skład towarów drobiazgowych dla domowego użytku. Przyborów do krawieczyny. Materjały różnego rodzaju do robot szycielskich, drutowych, haftu itd. Wybór przyborów i materji kościelnych. Pracownia szat kościelnych. Skład herbaty. Pończochy w dobrych gatunkach. 144 44-?

Fabryka ogni sztucznych.

Z pierwszej ręki wszelkie ognie sztuczne najlepsze i najtańsze, Confetti, Serpentine i t. d. dostać można tylko w Laboratorjum pyrotechnicznem **M. J. MĄDRZYKOWSKIEGO** w Krakowie, rog ulicy Szlak i Łobzowskiej. 192

Magazyny ubiorów męskich.

ANTONI SADOWSKI i SYN w Krakowie, ul. św. Jana l. 12, parter, poleca Szan. Publiczności swój skład kurtów i sukna zaoc-

patrywany na każdą porę roku w wielki wybór materjałów z pierwszych fabryk angielskich, francuskich oraz krajowych najwięcej renomowanych. Wykonanie gustowne. — Ceny najniższe. 234 20-4

Skład węgla.

JULIUSZ PRZEWORSKI główny skład węgla przy ulicy Pawiej pod l. 12-14 i 16. 147 44-?

Zakład kamieniarsko-rzeźbiarski.

ZAKŁAD KAMIENIARSKO-RZEZBIARSKI pod zarządem **JOZEFA KULESZY** w Krakowie naprzeciw cementarza. 184 32-?

Składy dewocyjne.

Specjalny Skład artykułów treści religijnej: Obrazów św. na papierze i płótnie do fereferonów i chorągwi, obrazków z herbem polskim w kilku kolorach od 6 h. do 2 K., listew na ramy, książek do nabożeństwa i t. p. **KAZIMIERZA ZAJĄCZKOWSKIEGO** w Krakowie, plac Maryacki 8. Przyjmuje się obrazy do oprawy. 230 19-5

Kawiarnie.

W. JANIKOWSKI, rynek główny, I p. nad handlem A. Hawelki, bilardy francuskie, czytelnia w osobnym salonie, pokój do gry w karty — bufet zaopatrzone w zawsze świeże ciasta i wyborne wódki i likiery. Obsługa uprzejma i szybka. 87 55-?

Restauracvie.

WALENTY KOTWISZ, Kraków, ul. św. Jana 4. Pokój do śniadań, obiadów i kolacji. Piwo okociuskie, wódki i likiery krajowe i zagraniczne, Rum, Konia-ki, Wina wszelkiego gatunku. 234 14-10

Zakład galant-introligatorski.

ANDRZEJ OLSZENIAK, zakład galanteryjno-introligatorski w Krakowie, ul. św. Marka l. 5. Telefon l. 382, wykonuje fabrycznie wszelkie roboty w zakresie tego zawodu wchodzące, zaopatrzony w maszyny najnowszych systemów, oraz w wielki wybór sztańce, piśm i ornamentów, tak stylowych, jako też modernistycznych; może nadozbrodniejszym wymaganiom zaspisoczyć. 84 +- Ceny fabryczne. +- 53-?

Towarzystwo

138 44-?

Wzajemnych Ubezpieczeń w Krakowie założone w roku 1860.

Wyniki operacji w dziale ogniowym i gradowym za czas od 1 kwietnia 1901 do 31 marca 1902 r. oraz wyniki operacji w dziale życiowym za czas od 1 stycznia 1901 r. do 31 grudnia 1901 r.

	Dział ogniowy:	Dział gradowy:	Dział życiowy:
Wystawiono polie	463.778	7.029	27.980
Wartość ubezpieczona Kor.	1.428.235.377—	41.795.756—	89.559.061—
Zabrana premia	9.096.991—	—	89.559.061—
Szkody wypłacone	5.783.034—	904.116—	3.269.823—
nieuregulowane	446.572—	844.779—	1.911.069—
Fundusz rezerwowo po zamknięciu bilansu	6.017.786—	2.017.678—	291.145—
Rezerwa premii	3.654.308—	—	1.640.041—
Fundusz emerytalny	1.608.805—	—	21.699.061—
Czysta pozostałość	295.196—	—	—
Przyznana dywidenda dla członków	10%	—	204.305—
Od czasu istnienia Towarzystwa:			pośmiert. i mież. 6% dożywcio 8%
Wypłacono szkód	106.270.247—	25.718.649—	17.081.945—
„ rent	—	—	2.213.564—
„ dywidendy	27.112.002—	440.011—	1.585.034—

Zakład kąpielowy

: : w Hotelu Krakowskim

w Krakowie, ul. Podwale 1. 17.

Poleca świeżo gruntownie odrestaurowaną *Łazienkę parową, tusze, baseny* z zimną i ciepłą wodą, oraz kąpiele w wannach.

Dla wygody Sz. P. T. Publiczności w łaźni są zdolni *masażysty*. — Łaźnia dla Pań otwarta jest we wtorek i piątek od 1 w południe do 6 wieczór.

Zakład otwarty codziennie
od 6-tej rano do 8-mej wieczór.

Zarząd łazienek.

98 50—?

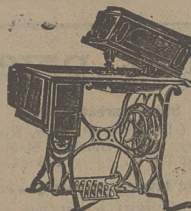
Zmiana Lokalu!

Największy Skład Maszyn do szycia i haftu
SINGERA

przeniesiony został z pod Nr. 21 na tę samą
Linję pod Nr. 18 w Ryнку głównym.

i poleca maszyny nieprześcignionej trwałości — najnowszej konstrukcji a nowszej od wszystkich przez inne składy ogłaszanych, czótenkowych, pierścionkowych Vibrating Shuttle, jakoteż i wszelkich innych systemów z pierwszorzędných światowych fabryk.

Nauka haftów maszynowych bezpłatnie.



Na wypłaty: ręczne od 30 do 65 złr.
nożne od 40 do 120 złr., gotówką 10%
taniej. — Najnowsze ilustrowane cen-
90 niki przesyła franco. 51—?

JÓZEFA IWANICKIEGO

następca R. Pawłowski

w Krakowie, tylko Rynek
główny Nr. 18.

ZAKŁAD POGRZEBOWY JANA WOLNEGO

jedyny na Kraków, posiadający własny wyrób trumien.

Główny zakład pogrzebowy i fabryka przy ul. św. Tomasza L. 4,
tuż przy Placu Szczepańskim. — Telefon Nr. 331.

➔ Filia znajduje się przy ulicy Kopernika L. 6. ➔

Zakład urządza pogrzeby od najwspanialszych do najskromniejszych
po cenach nader umiarkowanych, jak również urządza takowe
na spłaty w ratach miesięcznych. 179 31—?

Zakład pośredników żadnych nie utrzymuje i nie wysyła.

Winogrona kuracyjne i stołowe

5 kg. wielkich słodkich . . . 3 K. 50 h.

5 „ gruszek stołowych . . 3 „ — „

5 „ melonów ananasowych 3 „ — „

Franco za zaliczką.

100 kg. melonów zwykłych K. 24—

Przy większych przesyłkach
osobne oferty.

Józef Sárkány

269 3—3

Gyöngyös (Węgry).

➔ Zwraca się uwagę na dokładny adres, gdyż istnieje w Krakowie firma podobna. ➔

W. Bazes

w Krakowie,

Rynek główny 38.

NAJWIĘKSZY WYBÓR

LAMP

jakoteż

wszelkich porcelanowych i szklanych
ARTYKUŁÓW

po cenach bez konkurencji tanich.



W. Bazes

w Krakowie,

Rynek główny 38.

SKŁAD FABRYCZNY

Flaszek

165 AKCYJNEGO TOW. 44—?

dawniej Friedr. Siemens

w Neusattl-Elbogen i Dreźnie.